LETNIE BAŁWANY

Kiedy to Tola i Ola od rodziców się dowiedziały, że wakacje tego roku będą nad morzem spędzały, bardzo się ucieszyły. Pomyślały, czym znowu te wakacje je zaskoczą, co nowego zobaczą.

Oj, będą, będą zapewne dla Was nowości. A co? a co? mamę i tatę pytały.

Piaseczek taki mięciutki, czysty taki żółciutki będziecie widziały, a w nim kolorowe kamyczki i białe muszelki będziecie zbierały, a przywożąc je do domku, do następnego roku będziecie morze wspominały.

Babki w piasku będziecie robiły i nas nimi częstowały. A gdy wody słonej posmakujecie, to zapewne powiecie! Jaka ta morska woda słona, a jaka niedobra. A najbardziej zaskoczą Was bałwany, których dużo, dużo zobaczycie.

Bałwany, latem tam będą?

Tak, będą ale to już niespodzianką dla Was niech będzie.

A szumieć tak będą, że słychać je hen daleko będzie.

Będą głośno szumiały i o brzeg morski będą się odbijały. W zależności od wiatru jaki będzie, tak będą te bałwany wyglądały.

Śmiały się śmiały Tola i Ola, ha, ha w środku lata bałwany będziemy podziwiały.

I nad morze z rodzicami pojechały.

Już doczekać się nie mogły i pytały kiedy to zobaczą to morze, a nad nim bałwany?

Wybrały się więc zaraz z rodzicami nad morze, lecz dzień ten był bardzo pogodny, bez chmurki na niebie, bez wiatru więc morze było bardzo spokojne, cóż o bałwanach nie było mowy. Zanudzały dziewczynki bawiące się w piasku, i ciągle pytały kiedy nadejdą te bałwany.

Poczekajcie, poczekajcie uspakajała mama, zobaczycie jak przypłyną. Musi być wiatr i niespokojne morze. Mówiły, a może im ktoś inny w tym pomoże?

My chcemy zobaczyć bałwany???

Kochane dzieci jeszcze dużo czasu mamy!

Zobaczycie wasze upragnione bałwany.

Tola i Ola myślały zapewne, że to będą takie jak zimą, stojące przed domem bałwany.

Tak obie sobie opowiadały siedząc i bawiąc się w piasku. Obok siedzący rodzice z uśmiechem tę rozmowę podsłuchiwali i się śmiali.

Jednak by dziewczynki niespodziankę miały z błędów, rodzice ich nie uświadamiali.

Następny dzień był bardzo zachmurzony, pogoda się zmieniała i w domku w którym mieszkali, a stał on blisko morza, słychać było tłukące się fale o brzeg morski.

Szum był tak głośny, że dziwiły się Tola i Ola, co to takiego, co tam się dzieje?

Dzisiaj po śniadaniu pójdziemy zaraz nad morze i może zobaczycie to na co czekacie, na tą niespodziankę. To fajnie, to fajnie, mówiły.

Już się wybierały ale pomyślały, to zapewne będą te bałwany-ta niespodzianka.

Zapytały więc, mamo co mamy zabrać, może bałwany będą coś potrzebowały może marchewkę na noski zabierzemy, a może kapelusze na główki będą im potrzebne? Ach to damy im swoje.

Mama z tatą się roześmiali, nic nie bierzcie, te bałwany nic nie będą potrzebowały.

Kiedy jeszcze za wydmami byli, szum morza coraz głośniej się wzmagał, a gdy już w dół wyznaczoną drogą schodzili, szum morza nawet im w rozmowie przeszkadzał, taki głośny był. Czapki z głów im porwał i fale morskie je w głąb morza poniosły.

A gdzie te bałwany, gdzie bałwany? Cóż widzicie te olbrzymie fale rozbijające się na falochronach i o brzeg morski. Duże, piękne, białe fale to właśnie te "bałwany". Ogromne nie zbliżajcie się za blisko do nich bo Was porwą i w głąb morza poniosą. Bałwany te podziwiać należy z daleka, nie zbliżając się do nich bo niebezpieczeństwo czeka. Porywają statki, kutry, topią je, a takie małe istotki jak Wy dwie bez trudu porwać mogą. Bądźcie, bądźcie zawsze ostrożne.

Ach to takie bałwany, takie bałwany! To my je nazwiemy "letnie bałwany" niech takie będą, niech będą, bo zimą inne mamy. Zimowe są bezpieczniejsze a te latem groźne, niebezpieczne, ale też piękne.

Tola i Ola zadowolone do domu z wczasów wróciły bo nową przygodę i ciekawość zaspokoiły.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 01.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026